

(II Romanista - P.Torri) "Ale jeśli dziś miałbym porozmawiać z Romą czy wiesz z kim powinienem to zrobić?". Nie, nie wiemy i nie możemy pomóc ludziom rynku piłkarskiego, wszystkim, nie wykluczając nikogo, którym od kilku tygodni stawiamy pytania odnośnie zakupów, sprzedaży, powrotów z wypożyczeń, odnowień kontraktów. Nie jest to na pewno dobra droga dla Romy, która, przeciwnie, na rynku musi i powinna zrobić dużo, jeśli chodzi o zakupy i sprzedaż, nie licząc fali wygasających kontraktów, którzy są do odnowienia lub nie wśród wielu pracowników, którzy pracują między Trigorią i Lwa Tołstoja.

Przy okazji kontraktów są też te, które należą do piłkarzy. To prawda, żaden nie dobiega końca, łącznie z niemałą liczbą graczy, którzy wrócą do Trigorii z wypożyczeń (Gerson, Defrel, Gonalons, Ponce, Verde, Sadiq, aby wspomnieć najślynniejsze nazwiska). To nie oznacza, że nie ma serii sytuacji, z którymi trzeba się zmierzyć, aby nie ryzykować utraty kilku graczy za rok lub dwa, nie inkasując nawet euro. Jednak również tu, z kim należy rozmawiać? Czyli: agenci El Shaarawego, Zaniolo, Manolasa, Lorenzo Pellegrinioego, jeśli chcecie także Fazio, do kogo powinni się odnieść, aby omówić i negocjować przyszłość swoich podopiecznych? Na pytanie nie można uzyskać odpowiedzi aż do momentu gdy nie będzie oficjalnym kto (Petrachi) będzie nowym dyrektorem sportowym.

Chcąc wejść w szczegóły, siłowaniem się z inteligencją nie jest powiedzenie, że dwa najbardziej pilne przypadki do rozwiązania to te odnoszące się do El Shaarawego i Zaniolo. Umowa Faraona wygasa w czerwcu 2020 roku i to oznacza, że trzeba znaleźć porozumienie na przestrzeni dwóch-trzech miesięcy, aby nie ryzykować definitywnie złapanie za nóż po przeciwnej stronie od rękoności. Trzeba powiedzieć, że był już więcej niż jeden kontakt między stronami (ze zdymisjonowanym Rickym Massarą), w których nie wchodziło w szczegóły nowego porozumienia, które nie będzie łatwe do osiągnięcia z uwagi również na to, że Faraon ma za sobą najlepszy sezon w barwach Giallorossich. Brat gracza, Manuel, który go reprezentuje, korzystając też z rad firmy Pastorello (który wczoraj ogłosił oficjalnie, że zatrudnił w swojej stajni również Gersona), w tej chwili woli czekać przede wszystkim by poznać nazwisko nowego trenera (dla przykładu niektórzy mówią, że gdyby przyszedł Gasperini, El Shaarawy byłby zadowolony połowicznie). Dopiero potem wróci się do rozmów o wynagrodzeniu, które ciężko by było niższe od 3 mln euro.

Inaczej wygląda sprawa Nicolò Zaniolo. Chłopak powiedział oficjalnie, że odnosi się pozytywnie do podpisu z Romą, co podkreślił też wcześniej jego agent, Claudio Vigorelli. Było już wiele spotkań między stronami, ale teraz nie pozostaje nic innego jak czekać. Gdy będzie na to czas będą rozmowy o liczbach, zaczynając od bardzo niskiej kwoty, 300 tysięcy euro plus bonusy. Biorąc pod uwagę to co chłopak pokazał na boisku (nie w ostatniej części sezonu) trzeba będzie oczywiście pomnożyć liczbę przez sześć, być może więcej, aby znaleźć porozumienie, do którego dojdzie zdaniem wszystkich stron sprawy. Inaczej wyglądają sytuacje Manolasa i Lorenzo Pellegrinioego. Grek zażądał kolejnej podwyżki (5 mln), z kolei pomocnik, poprzez swojego agenta, dał do zrozumienia, że chce zrewidować

zarobki. Na razie odpowiedzią dla obydwu było to, że nie będziemy o tym rozmawiać.

Autor: abruzzo